



O AUTORZE GRY CONCEPTUS MASTERS Janusz Wliźło

**SZUKAMY NOWEGO SPOSOBU ZWRÓCENIA UWAGI NA LUBELSZCZYZNĘ?
NA CIEKAWYCH LUDZI STĄD ? ... NIETUZINKOWYCH? ... CIEKAWYCH
ŚWIATA? ... I TWORZĄCYCH JEGO HISTORIĘ? ... INSPIRUJĄCYCH DO
DZIAŁANIA? ...**

W PODRÓŻY DO WIELKIEGO ŚWIATA

Często nam się wydaje, że w dobie internetu i swobody podróżowania wszystko wiemy o wielkim świecie. Wydaje się też nam, że wiemy jak do niego dojechać, ale czy wiemy jak go dostrzec?

Brzmi tajemniczo? Janusz Wliźło własnym życiem udowadnia, że nie tylko zna na to sposób, ale wielu tą drogą poprowadził. Może warto zainspirować się nietuzinkową i w wielu znaczeniach nieznaną historią tego człowieka, który chociaż urodził się i mieszka w małym 16-tysięcznym miasteczku, zrealizował 65 wyjazdów zagranicznych, a pasje zawiodły jego i jego wychowanków do 27 państw, w tym z 21 państw Europy, 3 państw Ameryki Północnej oraz państw Ameryki Południowej, Azji i Oceanii.

Człowiek który wychował Mistrzów Świata, a jego mózg kipi różnymi pomysłami, napisał i skomponował piosenkę, która stała się hymnem Ogólnopolskiej Fundacji "Dr Clown", potrafi tak się zaangażować w realizowane projekty, że tygodniami nie kładzie się do łóżka ... W Nowej Zelandii poznał fantastyczne społeczeństwo i szacunek do życia - przeżył noc grozy podczas trzęsienia ziemi w Japonii. Wiele doświadczeń uczy mądrości życiowej, a niespokojny duch nakręca do działania.

URODZINY POD SZCZĘŚLIWĄ PIĄTKĄ

Od urodzenia próbował pobić kilka rekordów na piątkę: przyszedł na świat w Radzynie 5.05.68 roku, w okrągłą 500-tną rocznicę nadania praw miejskich Radzynie, w 150 rocznicę narodzin Karola Marxa, w 55 rocznicę urodzin Tyrone'a Power'a - legendarnego odtwórcy "ZORRO", o godzinie 5-tej rano i ważył 5 kg ... :) w 149 rocznicę urodzin Stanisława Moniuszki i 122 urodzin Henryka Sienkiewicza ... 5 lat przed śmiercią Bruce'a Lee... tego samego dnia, gdy w Gdańsku urodził się Dariusz "Tiger" Michalczewski. Mieszka w Radzynie Podlaskim w domu pod numerem 5 ... Z każdej piątki czerpie po trochu i dzieli się tym z innymi :)

Można śmiało powiedzieć, że urodził się w biednej rodzinie, mieszkając nieopodal Pałacu Potockich wychował się na pałacach. Park, dziedziniec, wieże, żelazna brama, tunel, oranżeria i podziemia pałacowe były jego podwórkiem z dzieciństwa i młodości ...

Całe dzieciństwo, a właściwie od dnia w którym prawie się utopił i ledwo odratowany cudem przeżył, wyobraźnia rozsadała jego mózg. W 78 roku ubiegłego stulecia zaprojektował wielofunkcyjne urządzenie, w którym był zegarek, radio, telewizorek, telefon i rejestrator dźwięku - dziś nazywamy to komórką ...

W 8 klasie podstawówki z trzema przyjaciółmi zaczął fascynować się sztukami walki. Trenowali w komórce na drzewo, w której w zimie lód nie topniał na ścianach. Ćwiczyli także na drążku na Bulwarach, robiąc to co dzisiaj po latach znów staje się modne.

Napisał list do telewizji polskiej do programu "5, 10, 15" z prośbą o rozpisanie treningów - a ci mu odpisali, niestety za późno.

Gdy skończył podstawówkę w 84 roku będąc przejazdem w Lublinie zapisał się do tamtejszego klubu Taekwon-Do. Trafił tam na ludzi, którzy przez kolejne lata - także z jego skromnym udziałem - budowali całą potęgę polskiego Taekwon-Do. Uczył się więc od najlepszych. Przez lata jeździł z Radzyna na treningi do Lublina. Jego 6 osobowa rodzina utrzymywała się wyłącznie z renty ojca i pracy rąk na ogrodzie. Sam więc na wszystko musiał zarobić.

Całe wakacje pracował i zbierał na wyjazdy na treningi. Sam sobie szył stroje do treningów. Gdy awansował do grupy zaawansowanej z późno kończących się treningów musiał wracać pociągiem do Bedlna, skąd po 1 w nocy szedł do domu 7 km na piechotę. Wówczas zrodził się pomysł, by zostać komandosem, wstępując do "czerwonych beretów".

Skończył kurs spadochronowy, ale na szczęście jego trener wybił mu skutecznie z głowy skoki, tym samym kierując go w stronę pracy trenerskiej i zawodu nauczyciela. Przez cały czas treningi Taekwon-Do rozbudzały coraz większą świadomość jak ważna w życiu jest nauka i rozwój.

W podstawówce ucząc się poniżej przeciętnej - pracę dyplomową w technikum obronił już z wyróżnieniem. Tak samo pracę dyplomową w studium pedagogicznym, a na studiach miał najwyższą średnią w grupie.

Żeby jednak mógł coś osiągnąć, życie musiało go sponiewierać na maksa. Dwa tygodnie przed maturą zmarła mu Mama, a 4 lata później, gdy stawiał pierwsze kroki jako nauczyciel zmarł mu Tato. Te doświadczenia tylko go wzmocniły.

Przez długoletnią chorobę rodziców życie związało go z rodzinnym miastem - Radzynie Podlaskim. Na początku bardzo brakowało mu świata, z czasem pokochał swoje rodzinne miasto.

Gdy pierwszy raz obejrzał musical "Metro" Józefowicza odkrył coś przełomowego dla jego życia. Namówił więc kilka dni później kolejne 56 osób, żeby jeszcze raz pojechali z nim autokarem na ten spektakl do Warszawy. Zrozumiał wtedy pierwszy raz, że nie trzeba urodzić się czy mieszkać w szczególnym miejscu, czy dużym mieście, bo nawet w podziemiach metra można zbudować coś wielkiego.

W 1992 roku założył Radzyńską Akademię Taekwon-Do. Początki były koszmarne. Po śmierci Taty został sam w walącym się małym domku, w którym jedynym ogrzewaniem był jego oddech, a lód na ścianach witający go, gdy wracał z pracy latami budował jego determinację. Przez kilka miesięcy mieszkał w magazynku sportowym w szkole, 7 miesięcy w recepcji hotelu za jedzenie i opierunek.

Po tylu przejściach nic jednak nie mogło go złamać. Był zdeterminowany na rzetelną pracę. Oddał się temu bez reszty. Żyjąc pracą w klubie 24 godziny na dobę doprowadził go do czołówki najlepszych klubów w Polsce i w Europie.

Wychował 15 czarnych pasów. Jego wychowankowie 111 razy zdobywali Mistrzostwo Polski wielokrotnie zwyciężając w Turniejach Ogólnopolskich.

11 zawodników z Radzyna Podlaskiego w Reprezentacji Polski wywalczyło 9 tytułów Mistrzów świata, 2 tytuły zdobywców Pucharu Świata i dziesiątki medali z Mistrzostw Europy. Wychował od podstaw „Złotą Drużynę” Kobiecą, która 5-krotnie wywalczyła tytuł Drużynowych Mistrzyń Polski oraz wygrała Puchar Europy - to ewenement na skalę światową - przez ponad 40 lat nie dokonał tego nikt w Polsce, a nawet na świecie - drużyna do dzisiaj jest stawiana za niedościgły wzór perfekcji technicznej.

Sumując wszystkie lata każdego z ponad tysiąca trenujących pod jego okiem - łącznie daje to liczbę 1 485 lat!!! – to prawie 14 i pół wieku!!!

Wychowankowie Janusza Wlizło przez lata wraz ze swoim trenerem wymieniani byli za sukcesy na arenach międzynarodowych w albumowych wydaniach Kronik Polskiego Sportu i w piętnastotomowej Encyklopedii Sportów Świata. Akademia będąca sportową wizytówką miasta i powiatu – zawsze budowała wizerunek miasta wszystkich filmach i współczesnych publikacjach o Radzynie Podlaskim.

Bez wątpienia działalność Akademii prowadzonej od 20 lat na zasadach wolontariatu przez jednego człowieka, jest chlubą i sztandarową dziedziną w promocji miasta, powiatu i regionu. Kuźnią talentów, a przede wszystkim mądrych i dobrych ludzi. Jest to fenomen nowoczesności i jednocześnie sztuka pielęgnowania wartości i tradycji. Doskonała alternatywa dla pokus, jakie niesie czas młodości i nuda ulicy. Przez te lata Radzyńska Akademia Taekwon-Do poprzez szerokie społeczne uznanie, zyskała sobie miano „radzyńskiej perełki”, „sportowego ambasadora” Radzyna Podlaskiego i chlubnej jego wizytówki.

Janusz Wlizło poświęcił w Akademii ponad 50 tysięcy godzin ze swojego życia w społecznej pracy dla dzieci i młodzieży. Ośmiokrotnie Nagradzany przez Ministra Sportu, Marszałka Województwa, Złota Odznaka „Za Zasługi dla Sportu” i Srebrny Krzyż Zasługi Prezydenta RP wieńczy jego pracę trenerską.

W Akademii nazywanej "radzyńskim oknem na świat" zrealizował 65 wyjazdów zagranicznych. Przygoda z Taekwon-Do zawiodła ich do 27 państw, w tym z 21 państw Europy, 3 państw Ameryki Północnej oraz państw Ameryki Południowej, Azji i Oceanii. Te doświadczenia otwierają oczy na mądrość świata, ale budują także wielkość świata w którym żyjemy na co dzień.

Gdy przygotowuje jakiś projekt potrafi poświęcić się mu bez reszty - rekord to dwa tygodnie bez snu w łóżku - każda wolna chwila przy komputerze lub w ferworze załatwień i w pracy.

20 lat temu w dobie kamer VHS i magnetowidów nakręcił i zmontował teledysk o Radzynie z lotu ptaka. Przez lata współorganizował Mistrzostwa Polski, Europy, a nawet Świata. Pracował w Zarządzie Polskiego Związku Taekwon-Do oraz w komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej Rady Miasta.

Zainicjował wiele przedsięwzięć takich jak budowę boisk parkowych czy siatkarskie piątki na sali "jedyńki", z których zrodziła się po latach radzyńska Światowa Liga Siatkówki. Założył UKS Spartakus. Zebrał dla szkoły ponad 30 tysięcy złotych. Pracował dla organizacji charytatywnych takich jak Radzyńskie Stowarzyszenie Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych "Ósmy Kolor Tęczy" czy Ogólnopolska Fundacja "Dr Clown". Napisał i skomponował piosenkę, która stała się oficjalnym hymnem tej ostatniej fundacji.

Od 30 lat pasjonuje się fotografią i grafiką. Jest autorem radzyńskich kalendarzy oraz największej na świecie kolekcji analogowych zdjęć o Taekwon-Do i jego twórcy. Jego zdjęcia są na całym świecie. Wystawia je od 1986 roku także na 140-metrowej wystawie banerowej. Obecnie w trakcie pisania kilku książek i projektowania albumów fotograficznych.

Przed 10 laty założył rodzinę, ma dwie wspaniałe córki, które uczy patrzeć na świat szeroko otwartymi oczami i sercem z wiarą, że urodziły się w szczególnym miejscu.

Przed obroną pracy magisterskiej na 150 stron recenzent zapytał go, czy już ktoś mu mówił, że nie jest normalny? Odpowiedział, że tak - oczywiście nie jest normalny - dlatego jest szczęśliwy i sięga tam gdzie wzrok nie sięga i rzadko sięga wyobraźnia ludzka :)

Dziś inspiruje do zrozumienia, że WIELKI ŚWIAT JEST TU - w Radzynie Podlaskim - promując tu swoją autorską grę planszową CONCEPTUS MASTERS, w którą w opinii specjalistów już niedługo będzie grał cały świat, a Pierwszy Puchar Świata w Conceptusie odbędzie się 20 czerwca 2015 r. w centrum świata - w Pałacu Potockich w Radzynie Podlaskim.

- wszystkich serdecznie zaprasza do gry w wielkim świecie.

**Poszedł nasz niedźwiadek biedaczysko
szukać po szerokim świecie tego ...
... co jest bardzo blisko**

**Lubelskie - smakuj życie :)
bo życie i centrum świata jest tu, gdzie sobie je wyznaczymy**